

# Z ziemi truskawek

## List ze wsi

Dawna, historyczna ziemia Dobrzyńska.

Uroce są, zadrzewione, urwiste, wąwozami przerywane brzozy Wisty od Dobrzyń, aż poza Włocławek, który leży z przeciwległej lewej strony rzeki. Na szczytach prawobrzeżnych wzgórz widać gęsto rozsiane dwory, wśród starych lip i kasztanów, solidnie z kamienia pobudowane folwarki, a na południowych skłonach sady, sady i sady, przeważnie czereśniowe. A cokolwiek dalej od rzeki już na równiejszych przestrzeniach całe lany truskawek. Właśnie teraz kwitną. Białe gwiazdki lśnią wśród zdrowej zieleni listowia żółtym, pełnym owocowych obietnic, sercami. Jeszcze dalej i wyżej szerokie, pięknie uprawne pola pszenicy, buraków, żyta, jęczmienia. Dobrze urodzaje.

Na Wiśle jest ruch: tratwy, statki, berlinki, motorówki, żaglówki, kajaki i dużo sportowych łodzi z Płocka, Dobrzyń, Włocławka. Za rzeką rozległy widok na Kujawy borowe, zwa-

nie czarnymi. Złazłoby się że: żyć nie umierać w tych miłych stronach, gdyby nie kryzys, gdyby nie sekwestracja, podłatki, komornicy i licytacje. Żyć nie umierać, gdyby ta urodzajna ziemia otrząsnąć się zdołała z ciężarów nadmiernego zadłużenia, z kosmaru ciągłej niepewności. Bo ludzie tam pracują dzielnie, wytrwale, zawiście. Usilnie starają się „wygrzebać”, całą energię wkładając w urzeczywistnienie planów i projektów gospodarczych, które może mogłyby czasem uratować sytuację.

Wspominałam już o sadach i truskawkach. Podobno Warszawa i Łódź Rolnicza przeznaczyła powiaty Lipnowski i Rypiński na teren sadownictwa eksportowego. Instruktorzy już jeżdżą po okolicy, zachęcając do sadzenia drzew owocowych, zakładania ogrodów dochodowych, doradzając wypróbowane gatunki, zapewniając pomoc techniczną - doradczą. Wszystko poszłoby jak z płatka, tylko niema pieniędzy i niema kredytu, a choć drzewka są tanie, zapłacić za-

nie trzeba. Eksport truskawek od paru lat stale wzrasta. Dwie gminy w okolicach Szpetalowa posiadają 300 morgów plantacji truskawek, przeważnie na gruntach małorolnych gospodarzy.

Owoce idą do Gdańska samochodami ciężarowymi, które co noc, w czasie truskawczanego sezonu, odbierają w pewnych, ustalonych punktach szosy, dobrze opakowany towar, w plastikach koszykach. Miejsowe kółka rolnicze usiłują organizować handel bez pomocy kosztownego i zbędnego pośrednictwa. Mówiono mi, że owe dwie gminy zaspakajają w 60-ciu procentach zapotrzebowanie miasta Gdańska.

Inne trawskie owoce popłyną później Wiślanym szlakiem, który umożliwia tani i łatwy eksport na wybrzeże morskie. Szczęśliwie, gdy rozrosną się już zasadzone i dopiero zaprojektowane sady, może polskie czereśnie, śliwki, gruszki i jabłka zalegają swą obfitością skandynawskie rynki. Może one właśnie staną się źródłem przychodu bogactw tych okolic, może ułatwią życie następnemu pokoleniu rolników tutaj. Ci obecni marzą tylko o tem, aby przetrwać, aby przetrzymać złe czasy, złamać pracę zły los.

Anna Fudakowska.

# Groteskowe powództwo wytrwałego „dramaturga”

## Emeryt kolejowy z Krakowa skarży świetnego pisarza

KRAKÓW 19.6. — Zapowiadana już dawna sprawa o plagiat literacki rozpoczęła się wczoraj przed Sądem Okręgowym. Oskarżenie ma charakter groteskowy: ze skargą wystąpił emerytowany inspektor kolejowy Leon Wiesenberg, który zarzuca znanemu pisarzowi i krytykowi Ad. Grzymałemu Siedleckiemu popełnienie plagiatu w komedji „Czwarty do brydza”. Wiesenberg w r. 1916 w teatrze im. Słowackiego w Krakowie złożył Grzymale - Siedleckiemu, który wówczas był dyrektorem krakowskiego teatru, dramat zatytułowany „Tajemnica”. Następnie w r. 1922 w redakcji „Kurjera Warszawskiego” oddał z prośbą o ocenę kilka swoich sztuk, wśród których znajdowała się wspomniana „Tajemnica”.

W maju ub. roku Wiesenberg był w teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu komedji Grzymały Siedleckiego „Czwarty do brydza” i doszedł do przekonania, że pisarz naruszył jego prawa autorskie, ponieważ komedja — zdaniem Wiesnberga — oparta jest na tych samych motywach akcji, co i dramat „Tajemnica”. Twierdząc że Grzymała Siedlecki korzystał z jego pomysłów, mając w ręku oddaną mu przed laty „Tajemnicę”,

Wiesenberg wystąpił na drogę sądową ze skargą, domagając się zasądzenia od Grzymały Siedleckiego 5.000.000. zł. oraz wydania zakazu dalszego wystawiania „Czwartego do brydza”.

Nieobecnego Grzymałę Siedleckiego zastępował adwokat, przebiegający jakoby Grzymała Siedlecki kiedykolwiek czytał „Tajemnicę”. W czasie prowadzenia teatru im. Słowackiego Grzymała Siedlecki otrzymywał wiele grafomańskich sztuk, których sam nie przeglądał, tylko oddawał sekretarzowi teatru. Wiesenberg natomiast znał jest dyrektorem teatrów ze swej natarczywości i uporu. Skarżąc ciągle usiłuje skłonić jakiś teatr do wystawienia jego sztuki. Również według wyjaśnień adwo-

kata Grzymały Siedleckiego w „Kurjerze Warszawskim” nigdy nie widział sztuki Wiesnberga.

Ostatecznie obrona zaproponowała powołanie świadków z spośród członków redakcji „Kurjera Warszawskiego” dla przeprowadzenia dowodu, iż w „Kurjerze Warszawskim” Wiesenberg nie składał swojej sztuki. Dla oceny zaś czy zaszedł fakt naruszenia prawa autorskiego, zaproponowano powołanie prof. Zolla. Wiesenberg wnosil, ażeby zwrócić się do Akademii Literatury o delegowanie rzeczoznawcy. Sąd zażądał od stron zgłoszenia na piśmie nazwisk rzeczoznawców. Na tem rozprawę przerwano, odraczając ją do czasu złożenia odpowiednich wniosków.

## Oślepiano słowiki dla zarobku

### Masowe chwytanie słowików na wsi

PIOTRKÓW, 19.6. Tow. ochrony zwierząt w Piotrkowie otrzymało meldunek, iż we wsi Mokre pod Piotrkowem, dokąd mieszkańcy miasta często przyjeżdżają słuchać trel słowików, — wylapali słowiki: pewien robotnik z Bugaja i emeryt, urzędnik pocztowy z Piotrkowa. Barba-

rzyńcy dla ułatwienia polowu ustawiali w krzakach klatki z samieciami, a wokół nich zastawiali siła. Następnie złapanie ptaki oślepiali, aby je zmusić do śpiewania. Podobno o-baj mają w domu po kilkadziesiąt oślepionych słowików, które sprzedają.

## Ojciec i brat zabili łopatami

### znęcającego się nad 10-letnią dziewczynką

PŁOCK 19.6. — We wsi Perki na tle porachunków osobistych po-bili się Jan Wiśniewski i Jędrzejak. Wiśniewski nożem Jędrzejakowi pokrajał całą twarz; gdy Jędrzejak padł na ziemię zły krwią, Wiśniewski porzucił go, a-żeby pójść porachować z drugim przeciwnikiem, z rodziną Majewskich w Węgrzynowie. Gdy przy-był do Węgrzynowa, było już póź-

no i Majewscy spali. Wiśniewski wszedł po cichu do ich mieszka-nia, ściągnął z łóżka 10-letnią cór-czkę Majewskich Anielę i zadał jej 7 ran nożem. Krzyk córki zbu-dził Majewskiego, który chwycił siekierę i rzucił się na napastnika. Zaczęła się krwawa walka. Na pomoc Majewskiemu przyszedł syn Jan z łopatą. W bóje bestjańskiej napastnik padł wkrótce trupem,

## Obrabowane schronisko turystyczne w Beskidach

Najwyższym szczytem w grzbie cie granicznym między woj. krakowskim, a woj. śląskim, który ciągnie się od Bielska do Istebnej i Zwardonia, jest Skrzyczne (1.250 m.), szczyt wyższy o prze-szło 30 m. od niedalekiej Bara-niej Góry (1.214). Pod szczytem tym posiada niemieckie towarzy-stwo turystyczne, Beskidverein, w Bielsku schronisko turystyczne.

Ostatnio schronisko to padło ofiarą włamania, przyczem skra-dziono cały inwentarz, szczegól-nie koce, materace i urządzenia kuchenne. Wobec tego zarząd Be-skidenvereinu powiadomił wła-dzę, że schronisko narazie znaj-duje się w stanie nienadającym się do użytku, a o jego nowem w-rządzeniu wydany będzie komu-nikat.

## ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ

Budowlano-Mieszkaniową B. G. K. na Kole

Dojazd tramwajami 9 i W.

Otwarta od 9 do 19-jej

## Z muzyki

### Popisy absolwentów

Odbył się doroczny popis uczy-niów Wyższej Szkoły Muzycznej (Warsz. Tow. Muz.) z udziałem orkiestry, chórów i solistów - in-strumentalistów. Na dobro Szko-ły zapisać należy posiadanie wła-snej zupełnie niezłej orkiestry uczniowskiej (zwłaszcza dobrego kwintetu smyczkowego).

Dyregoowało dwóch młodych ka-pelmistrzów klasy dyrygentów prof. B. Wolfstala: E. Niemiro i B. Ilnicki. Obaj są niewątpliwie b. zdolnymi muzykami, szczegól-nie E. Niemiro reprezentował się ciekawie wykonaniem Serenady Mozarta „Eine kleine Nachtmusik”. Skrzypek Chumek, uczeń Michałowicza, odegrał muzykal-nie i poprawnie technicznie kon-cert skrzypcowy Mozarta (najle-piej wypadła II cz. i kadencja), potem zaś, wraz z Pelcem i Nie-miro, — trio Dworzaka.

Zgranie w zespołach kameral-nych kl. kameralnej prof. L. Bi-mentala zasługuje na specjalne podkreślenie zarówno w wymie-nionem trio, jak i w Sonacie Francka na skrzypce (Neuma-nówna) i fortepian (Ryndówna), lub sonacie Kreutzerowskiej Bee-thovena (doskonała pianistka p. Denówna).

Chór Szkoły Organowej pod dyrekcją prof. T. Czerniawskiego o dobrze skoordynowanych gło-sach wykonał dwa utwory Vito-ria i Palestriny oraz „Angeli et Archangeli” Maklakiewicza, po-czem utalentowany pianista Zb.

Grzybowski odegrał z dużą kul-turą i poczuciem barw sprawnie, technicznie szereg utworów Cho-pina.

Pozatem usłyszeliśmy nastrojo-woy śpiew T. Nollier - Mazurkie-wiczowej (dobrze postawiony alt, emisja dobra i jednostajna), ucz. kl. prof. P. Sliwskiej, który wy-konała b. muzykalnie pieśń Brahms'a i arję Massenet'a.

W sali Konserwatorium odbył się drugi popis absolwentów Pań-stwowego Konserwatorium Mu-zycznego częściowo z udziałem sił, które brały już udział w I-ym popisie. Przedewszystkiem więc wybitnie utalentowany skrzypek St. Jarzębski wykonaniem b. trud-nego programu (Kreisler, Beetho-ven, Wieniawski, Szymanowski), potwierdził doskonałą opinię o swych świetnych kwalifikacjach młodego wirtuozu. Poza nim na u-wagę zasługuje gra p. B. Finkiel-sztejnówny (kl. fortep. prof. Drze-wieckiego), inteligentnej piani-stki o dobrej technice, siły i so-lidnych podstawach. D. Taflowi-czowa, uczennica prof. Turczyń-skiego, zaprezentowała się jako u-zdolniona pianistka o dobrej pal-cowej technice. E. Kotkowska (ucz. prof. Lefeldy) pianistka, gra twardo, ciężko i bez polotu, stąd akademicko i bezbarwnie. Organista W. Widomski (ucz. prof. Rutkowskiego), zaprezentował się poważnie w utworach Buxtehade'go i Viernego.

Michał Kondracki.

## Zdejmowanie czarów

### po zdjęciach filmowych w Afryce

Jedno z angielskich towarzystw filmowych nakręcało przed kilku tygodniami film z życia murzy-nów w Afryce południowej. Główna akcja rozgrywała się wśród wzgórz Matoppa w pobliżu Nai-robi. Osnową filmą był bunt szcze-pu murzyńskiego przeciwko swe-mu władcy, zakończony ścięciem 20 przywódców plemion. Aktorzy, kreujący rolę skazanych, zostali związani i złożyli swe głowy na szafocie. Scenę dokonano przy pomocy zwykłych tricków filmo-nych.

Jakież było zdziwienie reżysera, gdy nadany przez niego znak ścięci murzyni nie podnieśli się. Na pytanie tłumacza oświadczyli oni, że zostali pohańbieni, nazwa-no ich bowiem wrogami króla i wobec tego nie są godni podnieść swej głowy tak długo, dopóki „wielki czarodziej” nie zdejmie z nich hańby. Wielki czarodziej, pe-wien stary murzyn z okolicznej wioski zgodził się spełnić tę czyn-ność za wypłatę 3 funt. szterli.

## Jeden z 15-tu najbogatszych zmarł w Nowym Jorku

W tych dniach zmarł w Nowym Jorku w wieku 94 lat przemysło-wiec Andrus, który należał do grona 15 najbogatszych ludzi w St. Zjedn. Andrus, który wyszedł ze środowiska bardzo biednego, odznaczał się zawsze niezwykłą oszczędnością. Do biura Andrus nie udawał się nigdy inaczej, jak tylko tramwajem. Śniadanie swe spożywał w jednej z najtańszych restauracji, płacąc za nie 25 cent.

Buty sobie czyścił zawsze sam. Tembardziej więc zadziwić musiał grono jego spadkobierców fakt przeznaczenia przez oszczę-dnego milionera 300.000 dolarów na budowę wspaniałego grobowca. Takiej sumy Andrus przez ca-łe swe życie nie zużył na własne potrzeby. Zmarły milioner zapi-sał poza tem 45 proc. swego ma-jątku organizacji o charakterze humanitarnym.

## Srebrny jubileusz studenta

Prasa angielska na obszarze całego Imperjum jest w nastroju wybitnie jubileuszowym. Po wy-czerpaniu tematów, związanych z dwudziestopięcioletniem wstąpie-nia na tron króla Jerzego, zamie-szcza obecnie doniesienia o róż-nego rodzaju oryginalnych niekiedy srebrnych jubileuszach. Między innymi w ostatnim czasie donie-

siono o pewnym studencie hindu-skim, który urodził się w tym samym roku i dniu, co król Jerzy V, t. j. 3 czerwca 1865 r. i od 1910 r. jest studentem Uniwersytetu w Katiawar. Zapytany przez jedne-go z miejscowych dziennikarzy, dlaczego tak późno rozpoczął stu-dja, student liczący obecnie 70 lat, oświadczył, że na naukę nie może być nigdy zapóźno.

## Szoferzy pod kontrolą filmu

### Kłamstwo nie pomoże

Wobec coraz częstszych wypad-ków spowodowanych lekkomyślną jazdą szoferów, władze bezpie-czeństwa w Anglii wpadły na o-ryginalny pomysł. W poszczególnych dniach, których data trzyma-

na jest w ścisłej tajemnicy, ruch na danym odcinku jest filmowa-ny. Zastosowanie tej metody po-siada ważne znaczenie w procesach, wytaczanych niesumieinnym szoferom, jak to wykazuje przy-kład zacierpnięty z ostatniej kro-niki sądowej w mieście Chester-field. W pewnym dniu przed są-dem miejscowym odbywała się roz-prawa 10 szoferów, oskarżonych o spowodowanie nieszczęśliwych wypadków. Pierwszy z szoferów sta-wiony przed sędzią usiłował, jak zwykle wykręcić się. Na dany znak przez sędzię, okna sali są-dowej zasłonięto i na ekran usta-wiony za stołem sędziowskim, padł snop światła z filmu, ilustru-jącego dokładnie przebieg wypad-ków. Przestępcy, widząc szczegó-łowo odtworzony przebieg wypad-ków, nie mogli już wyprzeć się swej winy. Reszta szoferów nie próbowała kłamać, lecz przedsta-wiała wypadek tak, jak istotnie miał miejsce. Oczywiście szoferzy nie wiedzieli, że film zawierał sceny tylko z jednego dnia.

Obecnie szoferzy angielscy wie-dząc, że istnieje za nimi precyzyj-a i czuła kontrola aparatu filmowe-go, jeżdżą znacznie ostrożniej, chociaż równie szybko, jak po-przednio.

## Wybicie szyb w „Wiad. Lit.”

### przedmiotem rozprawy sądowej

W wydziale karno - administracyj-nym Sądu Okręgowego toczył się wczoraj proces ośmiu studentów, o-skarżonych o demonstrację i zakło-cenie spokoju publicznego. Młodzież akademicka zwołała wiec w gna-chu stowarzyszenia techników. Tematem zebrania miał być uchwalony przez B. B. projekt Konstytucji. W ostat-niej chwili policja nie dopuściła do wiecu tak, że młodzież zaczęła się rozchodzić grupkami.

Jedna grupa udała się na ul. Jasną wznosząc po drodze okrzyki prze-ciwno projektowi Konstytucji. Druga grupa skierowała się w stronę pl. marsz. Piłsudskiego. W stronę witra-ny „Wiadomości Literackich” posy-pały się kamienie. Duża szyba wy-stawowa redakcji została rozbita.

Policja zatrzymała ośmiu akademi-ków pod zarzutem wybicia szyb i wznoszenia okrzyków przeciwko pro-jektowi Konstytucji. W drodze ad-

ministracyjnej Starostwo Grodzkie ukarało studentów trzytygodniowym bezwzględny arsztem. Skazani za-pielowali.

Na przewód sądowy nie zjawił się jeden ze świadków oskarżenia, wy-dawca „Wiadomości Literackich” p. Borman. Nadesłał on list z zawiado-mieniem, że na przeciąg sześciu tygo-dni opuścił kraj, udając się zagranicę. Obrońcy oskarżonych zgłosili wniosek o delegowanie policjanta do p. Bormana w celu ustalenia, czy świadek istotnie wyjechał. Sąd przy-chylił się do tego i policjant odna-lazł p. Bormana, który w towarzy-stwie funkcjonariusza policyjnego zjawił się na rozprawie.

Po wysłuchaniu obrońców oskarżo-nych adwokatów Jana Optata Sokołowskiego, Doroszyńskiego, Pawskie-go, sąd skazał czterech studentów na grzywnę po 200 zł. z zamianą na a-rszet, pozostałych zaś po 100 zł.

## Pod zarzutem należenia do K.P.P. stanęła córka sędziego

Przed Sądem Okręgowym sta-nęła wczoraj 19-letnia Halina K. córka sędziego, oskarżona o przynależność do partii komuni-stycznej i wypisywanie hasel wy-wrotowych.

Halina K. zatrzymana została w towarzystwie młodego chłopaka Jerzego Wajtrauba na gorącym uczynku wypisywania na transformatorze tramwajowym komunistycznego hasła. Do uję-cia dziewczyny przyczynił się je-den z przechodniów, który zauwa-żył, że w korytarzu domu na pl. Wilsona 1 jakaś młoda niewiasta pisze coś ołówkiem na ścianie. Zainteresował się tem i kiedy dziewczyna razem ze swoim towa-rzyszem wyszła z korytarza pod-szedł do ściany i przeczytał: „Niech żyje 7 listopada! Walczmy w obronie rewolucji hiszpań-skiej!”

Przechodzień udał się za tajemniczą parą i o swoich spostrze-żeniach zawiadomił napotkanego

policjanta. W tym czasie panien-ka przystanęła na ulicy obok transformatora i znowu coś pisa-ła. W tym momencie policjant za-trzymał parę.

Podczas rewizji osobistej znale-ziono w torebce dziewczyny bloczki Mopru na składki dla wię-zniów politycznych oraz kilkanaś-cie pojedynczych odezów komuni-stycznych i anarchistycznych.

W stosunku do towarzysza pa-nienki śledztwo zostało umorzono z braku dowodów. Halina K. stanęła zaś przed Sądem, przed którym nie przyznała się do udziału w partii komunistycznej. Zadeklarowała się jako gorącą zwolenniczką socjalizmu. Pracując w redakcji „Robotnika” zna-la kilka nadesłanych do pisma anonimowo druków komunistycz-nych i miała je właśnie przy so-bie w torebce.

Sąd Okręgowy skazał Halinę K. na dwa lata więzienia z zawie-szeniem kary na lat pięć.

CZY NAD MORZE, CZY TEŻ W GÓRY

CHCESZ SIĘ UDĄĆ NA LETNISKO,

NIE PRZERAŻA CIĘ ODLEGŁOŚĆ

S A M O L O T E M — WSZĘDZIE BLISKO!

